

POSTANOWIENIE

Dnia 19 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa K. Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością
przeciwko J. J. i in. ,
o rozwiązanie umowy ewentualnie o zmianę umowy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 19 grudnia 2012 r.,
zażalenia strony powodowej
na postanowienie Sądu Apelacyjnego
z dnia 1 czerwca 2012 r.,

- 1. uchyla zaskarżone postanowienie,**
- 2. pozostawia Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 1 czerwca 2012 r. Sąd Apelacyjny odrzucił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 14 grudnia 2011 r., którym Sąd ten oddalił powództwo o rozwiązanie umowy przedwstępnej warunkowej umowy sprzedaży nieruchomości ewentualnie o zmianę tej umowy.

Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniu 2 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy doręczył pełnomocnikowi powódki odpis wyroku z dnia 14 grudnia 2011 r. z uzasadnieniem, a w dniu 16 stycznia 2011 r. pełnomocnik wniósł apelację, którą skierował bezpośrednio do Sądu Apelacyjnego. Po otrzymaniu apelacji Sąd Apelacyjny w dniu 18 stycznia 2011 r. przesłał ją Sądowi Okręgowemu. Również w dniu 18 stycznia 2012 r. pełnomocnik powódki złożył do Sądu Okręgowego wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji, twierdząc, że z powodu nagłej choroby w postaci zatrucia pokarmowego w dniu 16 stycznia 2012 r. był niezdolny do pracy i w związku z tym, na jego prośbę, apelację nadała na pocztę aplikantka, która omyłkowo skierowała ją wprost do Sądu Apelacyjnego. Postanowieniem z dnia 15 marca 2012 r. Sąd Okręgowy przywrócił powódce termin do wniesienia apelacji.

W związku z zarzutem pozwanych podniesionym w odpowiedzi na apelację, Sąd Apelacyjny sprawdził zasadność przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia apelacji. Stwierdził, że, zgodnie z art. 369 k.p.c., w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381), powódka powinna wnieść apelację najpóźniej w dniu 16 stycznia 2012 r. do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, czyli do Sądu Okręgowego. Wniesienie apelacji w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem wprost do sądu odwoławczego, z pominięciem sądu, który wydał zaskarżony wyrok, nie mogło być wówczas traktowane jako wniesienie apelacji w terminie. Składając wniosek o przywrócenie terminu pełnomocnik powołał się na nagłą chorobę oraz na błąd aplikantki. Nie dokonując oceny tych twierdzeń pod kątem ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy trzeba podkreślić, że osoba zobowiązana do dokonania czynności procesowej odpowiada za zawinione działania pracownika, którym się posługuje, jak za działania własne. Nie można

wprawdzie czynić pełnomocnikowi zarzutu z tego powodu, że składa apelację w ostatnim dniu terminu do jej wniesienia, jednak okoliczność, że wysłana przez aplikantkę apelacja została nieprawidłowo zaadresowana do Sądu Apelacyjnego świadczy o niedołożeniu przez pełnomocnika staranności wymaganej od profesjonalisty. Choroba, a zatem i niemożność wykonywania obowiązków jest okolicznością, którą można i należy w prowadzonej działalności zawodowej przewidzieć. Powoływanie się na brak podpisu, jako na przyczynę niemożności wysłania do właściwego sądu – po dostrzeżeniu pomyłki przez aplikantkę – drugiego egzemplarza apelacji, świadczy o braku profesjonalizmu i staranności. Brak podpisu jest bowiem brakiem formalnym, podlegającym uzupełnieniu, w związku z czym możliwe było wysłanie drugiego, niepodpisanego egzemplarza apelacji w celu zachowania terminu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny – przyjmując, że pełnomocnik powódki nie wykazał braku swojej winy w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. – uznał postanowienie Sądu pierwszej instancji o przywróceniu terminu za nieprawidłowe i na podstawie art. 373 w związku z art. 370 k.p.c. odrzucił apelację, jako wniesioną po upływie przepisane terminu.

W zażaleniu na postanowienie Sądu Apelacyjnego powódka zarzuciła naruszenie art. 357 § 2 w związku z art. 394¹ § 2 k.p.c. przez doręczenie jej zaskarżonego postanowienia bez uzasadnienia, art. 373 k.p.c. przez przekroczenie granic wstępnej kontroli apelacji, art. 375 k.p.c. przez wyznaczenie terminu rozprawy, a następnie jego zniesienie, i art. 168 § 1 w związku z art. 169 § 2 k.p.c. przez przyjęcie, że nie zostały spełnione przesłanki przywrócenia terminu do wniesienia apelacji. W konkluzji załóżca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak trafnie podniesiono w zażaleniu, Sąd Apelacyjny w dniu 19 czerwca 2012 r. doręczył pełnomocnikowi załóżcej jedynie sentencję postanowienia z dnia 1 czerwca 2012 r. o odrzuceniu apelacji (t. VIII k. 1582), a dopiero w dniu 27 czerwca 2012 r. – wymienione postanowienie z uzasadnieniem (t. VIII k. 1604). Rację ma zatem załóżca zarzucając, że Sąd Apelacyjny nieprawidłowo doręczył jej zaskarżone postanowienie bez uzasadnienia, zgodnie bowiem z art. 387 § 1 k.p.c.,

sąd drugiej instancji z urzędu uzasadnia postanowienie kończące postępowanie w sprawie, a, zgodnie z art. 387 § 3 k.p.c., jeżeli nie było ogłoszenia, z urzędu doręcza stronom to postanowienie z uzasadnieniem. Postanowienie sądu drugiej odrzucającej apelację jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, wobec czego powinno być z urzędu doręczone stronom z uzasadnieniem. Naruszenie przepisu art. 387 § 3 zd. trzecie k.p.c. nie miało jednak wpływu na wynik sprawy, gdyż Sąd Apelacyjny – doręczając pełnomocnikowi żalącej w dniu 27 czerwca 2012 r. zaskarżone postanowienie z uzasadnieniem – usunął skutki popełnionego uchybienia.

Trafnie też zauważa żaląca, że Sąd Apelacyjny wyznaczył w sprawie termin rozprawy apelacyjnej na dzień 6 czerwca 2012 r., po czym termin ten został zniesiony, a w dniu 1 czerwca 2012 r. wydano na posiedzeniu niejawnym postanowienie odrzucające apelację. Zniesienie wyznaczonego terminu rozprawy pozostaje również bez wpływu na wynik sprawy, skoro – zgodnie z art. 373 k.p.c. – sąd drugiej instancji odrzuca apelację na posiedzeniu niejawnym.

Rację ma natomiast żaląca podnosząc, że Sąd Apelacyjny dokonał błędnej wykładni art. 168 § 1 k.p.c. i w jej wyniku bezpodstawnie uznał postanowienie Sądu pierwszej instancji o przywróceniu terminu do wniesienia apelacji za wadliwe.

Jak już niejednokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, w ramach kontroli zachowania wymagań formalnych, którą sąd drugiej instancji przeprowadza na podstawie art. 373 k.p.c., mieści się również sprawdzenie zasadności przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia apelacji. Podważenie przez sąd drugiej instancji prawidłowości postanowienia sądu pierwszej instancji o przywróceniu terminu do wniesienia środka odwoławczego w drodze podejmowanej w ramach art. 373 k.p.c. kontroli zachowania ustawowych wymagań co do tego środka, powinno sprowadzać się jednak do sytuacji, gdy w okolicznościach sprawy zachodzi ku temu oczywista podstawa. W ramach tej kontroli bowiem sąd drugiej instancji wkracza w niezaskarżalne orzeczenie sądu *meriti*, powołanego do rozpoznania wniosku o przywrócenie uchybionego terminu (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1999 r., III CKN 695/99, OSNC 2000, nr 3, poz. 51, z dnia 5 lutego 1999 r., II UKN 20/99, OSNP 2000, nr 8, poz. 327, z dnia 4 grudnia 2002 r., V CZ 161/02, nie publ., z dnia 21 maja 2004 r., V CZ 45/04, nie publ.,

z dnia 19 sierpnia 2004 r., V CZ 82/04, nie publ., z dnia 23 marca 2007 r., V CZ 16/07, nie publ., z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CZ 43/07, nie publ., z dnia 17 lipca 2008 r., II UZ 28/08, nie publ., z dnia 20 listopada 2009 r., III CZ 49/09, nie publ. I z dnia 24 czerwca 2010 r., IV CZ 32/10, nie publ.).

W niniejszej sprawie nie było natomiast jednoznacznej podstawy do stwierdzenia wadliwości postanowienia Sądu pierwszej instancji o przywróceniu terminu do wniesienia apelacji. Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, zwlekanie z dokonaniem czynności procesowej do ostatniego dnia terminu nie jest zawinionym działaniem strony, jeżeli więc zdarzenia uniemożliwiające dokonanie tej czynności nastąpiły dopiero w ostatnim dniu – niedokonanie czynności jest niezawinione. Nie można natomiast podzielić poglądu, że zaadresowanie apelacji do Sądu Apelacyjnego bez dodania „za pośrednictwem Sądu Okręgowego” świadczy o niedołożeniu przez pełnomocnika żalącej staranności wymaganej od profesjonalisty. Zgodnie bowiem z art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c., każde pismo procesowe powinno zawierać oznaczenie sądu, do którego jest skierowane, a adresatem apelacji jest zawsze sąd drugiej instancji, czyli – w niniejszej sprawie – Sąd Apelacyjny. Okoliczność, że, zgodnie z art. 369 § 1 k.p.c., apelację należało wnieść do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, czyli do Sądu Okręgowego, jest odmienną kwestią, pozostającą bez znaczenia dla oznaczenia adresata pisma procesowego, jakim jest apelacja.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa podkreśla się, że brak winy w uchybieniu terminu powinien być oceniany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy. Przyjmuje się przy tym, że brak winy występuje w wypadku takiej choroby strony lub jej przedstawiciela, która uniemożliwia dokonanie czynności procesowej. Uszło uwagi Sądu Apelacyjnego, że w niniejszej sprawie chodziło o nagłą chorobę pełnomocnika żalącej, potwierdzoną zaświadczeniem lekarskim, według którego w dniach 16 i 17 stycznia 2012 r. pełnomocnik był niezdolny do pracy i – według zaleceń lekarskich – chory powinien leżeć. W razie nagłego zachorowania, połączonego z tego rodzaju diagnozą nie można w zasadzie oczekiwać od chorej osoby natychmiastowego zorganizowania zastępstwa w celu dokonania niezbędnych czynności procesowych. W tej sytuacji zlecenie aplikantce wysłania apelacji i nadanie jej na adres niewłaściwego sądu,

mimo że istniała przyczyna usprawiedliwiająca niedokonanie tej czynności przez pełnomocnika strony w terminie (nagła, nieprzewidziana choroba), nie może obrócić się na jego niekorzyść. Skoro choroba pełnomocnika była tego rodzaju, że usprawiedliwiała złożenie apelacji po jej ustaniu wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu, to wniesienie apelacji w czasie choroby, a więc ze starannością wyższą niż należała nie powinno prowadzić do oceny, że przekroczenie terminu spowodowane wysłaniem apelacji bezpośrednio do Sądu Apelacyjnego nastąpiło w sposób zawiniony (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2005 r., II PZ 20/05, OSNP 2006, nr 13-14, poz. 214, z dnia 29 maja 2007 r., II UZ 9/07, nie publ. i z dnia 11 lipca 2007 r., III PZ 3/07, nie publ.).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie i pozostawił rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.